

Wywiad z trenerem Darłovii Darłowo Mateuszem Kaźmierczakiem

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 31 stycznia 2021



(Andrzej Rachwalski - AR) Zanosi się na to, że ten sezon rozegrany zostanie w całości, czyli także wiosną. Proszę o kilka słów o tym, jak do tejże wiosny będzie się przygotowywał Pana zespół.

(Mateusz Kaźmierczak - MK) Przygotowania tak jak w poprzednich latach zaczęliśmy na początku stycznia, przygotowujemy się na własnych obiektach co jest dużym komfortem o tej porze roku. Mamy do rozegrania kilka gier kontrolnych z ciekawymi przeciwnikami, w których będziemy nie tylko testować nowych zawodników, ale też chcę zmodyfikować rozgrywanie piłki.

(AR) Czy może Pan zdradzić nam, na jakich pozycjach będziemy poszukiwać wzmocnień, czy, oprócz Babeca ktoś uszczupli kadre I zespołu.

(MK) Nie chodzi tylko o zawodników na konkretna pozycje, szukamy wzmocnień na każdą pozycje, zawodników uniwersalnych którzy potrafią zagrać na dwóch trzech pozycjach. W rundzie jesiennej mieliśmy szczupłą kadre i to się odbiło na wynikach. Chcemy uniknąć sytuacji, kiedy w 13, 12 zawodników rozgrywamy mecz.

(AR) W poprzednim sezonie, jego jesiennej części zajmowaliśmy podobne, 9 miejsce. Jednak bilans spotkań u siebie (5-1-2) był lepszy. Jesień roku 2020, to bilans 2-5-3. Co spowodowało tak diametralną różnicę w skuteczności na

własnym boisku?

(MK) Rzeczywiście bilans meczów u siebie jest nie zadowalający, do każdego meczu podchodzimy tak samo, chcemy go wygrać i można nam wszystko zarzucić wiele, ale nie to że chłopaki nie zostawili serducha na boisku. Walczyliśmy, robiliśmy wszystko, żeby wygrać i po prostu brakowało szczęścia, objaliśmy słupki poprzeczki a piłka nie chciała wpaść do bramki.

(AR) Kibiców martwi nikła ilość graczy z Darłowa i okolic. Czy powodem tego jest mały dołek w ich umiejętnościach piłkarskich, a może znikoma ilość graczy 16-18 letnich, jacy aspirowali, by do gry w drużynie seniorskiej?

(MK) Nie słyszałem, żeby kibiców martwiła taka sytuacja. Trochę dziwne pytanie, jak zrobiliśmy awans do IV ligi, powtarzam, że nikt się tym nie martwił. Powiem więcej nigdy od prezesa nie usłyszałem że bierzemy tego zawodnika, bo jest z Darłowa albo z okolic, u mnie decydują umiejętności! Bardzo fajnie i z ogromną satysfakcją wprowadzałbym juniorów z Darłowa i tak się staje, ale niestety to jest proces, który trzeba dobrze zaplanować i zmodyfikować struktury w klubie.

(AR) Panie trenerze, nie da się ukryć, że miasto Darłowo znakomicie wywiązuje się ze zobowiązań sponsorskich. Czy jest jakaś wymagalność w stosunku do zespołu i jego pozycji na koniec sezonu? O co będziemy walczyć?

(MK) Bardzo bym chciał usłyszeć od zarządu że gramy o awans do III ligi. Na dzień dzisiejszy wiem że to jest niemożliwe. Mamy dobre warunki czwartoligowe i wszyscy jesteśmy z tego zadowoleni, my wiemy o co gramy, jesteśmy zespołem, który się rozwija, robi postęp i taki mamy cel.

(AR) Na koniec- jak odnajduje Pan Darłowo, klub i kibiców w kontekście pracy trenerskiej z MKS?

(MK) Bardzo dobrze czuje się w klubie, jest super atmosfera i chęci do dalszej pracy. wszyscy marzymy, żeby powstał budynek z prawdziwego zdarzenia, nowe szatnie, boisko trawiaste z super równą zieloną trawą, to byłby kolejny krok do przodu. I mam jeszcze jedno marzenie, żeby kibice wrócili na bądź stadion, są najlepsi w buszel lidze.

Andrzej Rachwański